„RZEMIOSŁO"

BIULETYN
INSTYTUTU NAUKOWEGO RZEMIEŚLNICZEGO
IMIENIA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Nr. 5 (Rok II) WARSZAWA Maj 1937

ŚLUSARSTWO BUDOWLANE W POLSCE

W zakres ślusarstwa „budowlanego" wchodzą trzy połączone ze sobą rodzaje wytwórczości, a mianowicie: roboty konstrukcyjne, ażurowe i okuciowe. Zakłady ślusarskie podejmują się wykonania robót związanych z budową domów prywatnych i gmachów publicznych (drobne konstrukcje, słupy, wiązary, schody i t. p.). Z robót ażurowych względnie artystycznych wykonywane są: kraty, bramy, balustrady, kandelabry, świeczniki, kominki i wiele innych. Z robót okuciowych — zamki, zawiasy, różnego rodzaju okucia do drzwi, okien i bram, z równoczesnym pasowaniem i przytwierdzaniem ich do gotowej stolarki, a także kasy, kasetki, drzwi do skarbców i kasy pancerne.

Ta różnorodna produkcja była kiedyś znakomicie zharmonizowana i opanowana dzięki wielostronnemu doświadczeniu i umiejętności rzemieślnika.

W ubiegłych czasach stan ten między innymi wywołany był tym, że budowniczowie i architekci na danej budowie, w danym zawodzie, powierzali jednemu wypróbowanemu i zaufanemu rzemieślnikowi całość robót. Pragnąc sprostać zadaniu, rzemieślnik musiał zdobyć sobie uznanie przez długoletnią samodzielną pracę w kraju lub na wędrówce, i na podstawie praw i zwyczajów cechowych zostać mistrzem, a tym samym mieć prawo do kształcenia uczniów.

Charakter robót powodował, iż mistrz, pomimo braku szkół zawodowych, musiał być obeznany z rysunkami i posiadać znajomość form i stylów, które to wiadomości, w czasie zajęć praktycznych, wpajał swoim uczniom. Uczeń na praktyce przechodził wszystkie fazy obróbki metalowej: kucie z ognia; wyrób zamków, okuć; konstrukcje schodów; wykuwanie z żelaza, blachy i metali ornamentów, liści, kwiatów; nie obca też mu była robota na tokarni.

Z wybuchem wojny światowej dużo rzeczy się zmieniło na niekorzyść zawodu ślusarskiego.

Nasamprzód przystosowanie się warsztatów do potrzeb wojennych i masowa produkcja wpłynęły na konieczność zaopatrzenia się w różnorodne obrabiarki. Skutkiem tego zakłady rzemieślnicze zmechanizowały się i przeobraziły, wchodząc na drogę specjalizacji. Wytwarzane były masowo: podkowy, okucia do uprzęży, do wozów amunicyjnych, kuchen polowych, różne narzędzia i przyrządy, potym maszyny, rowery, części samochodowe. Rozwinęły się i prosperują do dziś specjalne wytwórnie do okuć budowlanych i t. p.

Długotrwały kryzys sprawił, że większość tych zakładów przerzuca się z jednej specjalności na drugą i w końcu wszyscy robią wszystko.

Ślusarnie podejmują się robót bronzowniczych, blacharskich, tokarskich, kotlarskich i t. p. i odwrotnie, inne zawody pokrewne robią konkurencję ślusarzom.

Nowy kierunek w budownictwie, architekturze i sztuce, pozbawiony form ornamentalnych, przekreślił zupełnie ślusarstwo ażurowe. Nowoczesne kształty przeważnie o gładkich powierzchniach, o liniach prostych i formach geometrycznych budzą u ludzi niewykwalifikowanych mylne mniemanie, że dla wykonania takich robót obejdzie się bez nauki i większego praktycznego przygotowania. Z tego powodu niezliczone są wypadki, że czeladnicy młodzi, a często i niedoszli czeladnicy na własną rękę, lub na zlecenie przedsiębiorców budowlanych, a czasem właścicieli nowobudujących się domów, wykonują balkony, balustrady, bramy, wystawy sklepowe i t. p. Jak te rzeczy wyglądają, łatwo się przekonać. Pewne jest to, że korzyść z takiej roboty jest problematyczna dla zainteresowanych, a rzemiosłu ślusarskiemu przynosi ujmę. Na dobitkę system przetargów na różne roboty rządowe lub komunalne, jest dla całego rzemiosła wogóle, a dla ślusarstwa w szczególności, nowym źródłem zła, bowiem warunki techniczne, kaucje, różne obostrzenia, a nadewszystko warunek, że robota zostanie oddana, jeżeli się ją wykona w niesłychanie krótkim terminie i łącznie z innymi robotami szklarskimi, mularskimi i t. p. odstręczają rzemieślnika. Takim warunkom sprostać może tylko znikomy odsetek rzemieślników, jeżeli jest zasobny i jeżeli decyduje się przedzierzgnąć w przedsiębiorcę. Nie każdy na to pójdzie, chociażby ze względów uczciwości, nie zezwalającej rzemieślnikowi na podejmowanie się robót, które nie są jego specjalnością.

Obecnie na czasie są — jak wyżej wspomniano — roboty proste, o rysunku skromnym, dekorowane za pomocą pawlekania konstrukcji różnego rodzaju metalami półszlachetnymi, jak miedzią, mosiądzem, niklem i t. p. Solidne i estetyczne wystawy sklepowe, portale,

balustrady, bramy i wiele innych, wymagają wprawnej ręki wykwalifikowanego mistrza, smaku w doborze materiału i pomysłowości w konstruowaniu.

Jeżeli ta dziedzina zastępuje do pewnego stopnia ślusarstwo artystyczne, to dzieje się to w zakresie bardzo ograniczonym i nigdy nie zastąpi dawnego ślusarstwa zdobniczego.

Pocieszającym objawem jest nawrót do form ornamentalnych we wszystkich dziedzinach wytwórczości, zagranicą a zwłaszcza we Francji.

Należy się spodziewać, że prąd ten i nas ogarnie, tylko, że niestety zastanie nas nieprzygotowanych.

Jeżeli jednak zabraknie młodych kadr wykwalifikowanych rzemieślników, nie będzie to winą starszych mistrzów gdyż, z braku odpowiednich zamówień, nie mają oni możności wszechstronnego szkolenia swoich uczniów. Zadanie to z wielkim pożytkiem spełnićby mogły szkoły zawodowe i inne podobne zakłady.

Masowe produkowanie na rynek tandety nie może oczywiście przysporzyć nam dobrych rzemieślników, a najbiedniejszemu drobnemu rzemiosłu przez niezdrową konkurencję, czyni krzywdę.

O ile usunięcie wad i niedomagań w strukturze i warunkach pracy na terenie wszystkich rzemiosł, łącznie ze ślusarstwem stanowi troskę samorządu gospodarczego rzemiosła, o tyle poważną rolę w dążeniach i wysiłkach do podniesienia poziomu oświaty zawodowej i do unowocześnienia metod pracy na tym terenie, odegrać może Instytut Naukowy Rzemieślniczy, powołany do współpracy z Samorządem Rzemieślniczym nad rozwojem rzemiosła pod względem technicznym, artystycznym i gospodarczym.

Antoni Szmalenberg

ODCZYTY W INSTYTUCIE

Dnia 6 kwietnia r. b. wygłosiła nader ciekawy odczyt art. malarka p. Wanda Obrębska-Stieberowa p. t. **„Estetyka mieszkania, mebli i przedmiotów użytkowych"**.

Prelegentka zobrazowała przy pomocy licznych przezroczy ewolucję form sprzętu poprzez epoki gotyku, renesansu, baroku, rokoka, empiru, biedermajera i secesji aż do czasów dzisiejszych, zatrzymując się dłużej nad upadkiem artyzmu w meblach z końca 19 wieku.

Wnętrza burżuazyjne starały się w okresie ostatnim imitować przepych salonów i pałaców, a klasy uboższe naśladowały, z tym mniejszym powodzeniem pretensjonalność i fałszywą ambicję bogatego mieszczaństwa.

Prelegentka stwierdziła następnie, że dzisiejsze prądy w meblarstwie przeciwstawiają się stanowczo tej „reprezentacyjności", której hołdowano kosztem zaspakajania potrzeb życiowych. Człowiek współczesny wyzwolił się, na szczęście, z przesądów, które powodowały, że „salon", przeładowany sprzętami, był duży i widny— kosztem sypialni, łazienki i pokoju służbowego.

Opierając się na założeniu, że wnętrze jest częścią architektury, która w końcu 19 w. przeszła rewolucję techniczną (żelazo-beton), prelegentka stwierdziła, że nowe formy architektoniczne siłą rzeczy zmienić musiały charakter wnętrz.

Architekci, projektujący urządzenia wnętrz, wysunęli na czoło zagadnień w meblarstwie dwa postulaty:

1. forma sprzętu musi być przede wszystkim celowa, zgodna z jego przeznaczeniem użytkowym i z trybem życia jego posiadacza,

2. piękno przedmiotu wynikać musi z konstrukcji, uzależnionej od materiału i techniki pracy, a nie z „dekoracyjności" i zbędnej ornamentacji.

Rzemiosło stolarskie w Polsce, zdaniem prelegentki, przystosowało się szybko do panujących dziś tendencyj w sztuce i w architekturze, które dzięki wpływowi mody, wyparły dawne tendencje i dawne wymagania klienteli.

Tak samo inne rzemiosła nie mogły oprzeć się nowym potrzebom życia i przeszły poważną ewolucję od pretensjonalnych, a urągających wymaganiom konstrukcji form przeżytych do rzeczowości stylu nowoczesnego.

*

Dnia 23 marca odbył się odczyt dr. Arnolda Renca p.t. **„Zastosowanie wosku w malarstwie"**. Prelegent pokazał, przy pomocy barwnych przezroczy, przykłady zastosowania wosku w czasach starożytnych, szczególnie w malarstwie pompejańskim, które poprzez tysiące lat, mimo niezwykłych warunków, w jakich znalazła się Pompeja, doczekały się dnia dzisiejszego, co należy tłumaczyć doskonałą techniką, jaką operowali ówcześni malarze.

Istnieją różne rodzaje i gatunki wosków: wosk pszczelny oraz roślinny, zmydlające się pod wpływem alkaliów (amoniaku, sody i t. p.); woski mineralne (ziemny, parafina), nie zmydlające się; woski sztuczne, wyróżniające się znaczną twardością i odpornością.

Spośród wymienionych materiałów najlepszy jest wosk pszczelny, który służy w malarstwie do otrzymania powierzchni matowych i stosowany jest w postaci dodatku do lakierów, farb olejnych, klejowych i do bejc woskowych.

Poza efektem estetycznym wosk uodpornia malowaną powierzchnię przeciw czynnikom atmosferycznym, szczególnie wilgoci.

*

W odczycie **„O przygotowaniu i utrwalaniu tynków"**, prelegent dr. A. Renc omówił produkcję wapna i różne gatunki tego ważnego materiału budowlanego, sposób gaszenia wapna, przechowywania oraz przygotowanie zapraw mularskich. Na trwałość tynku wpły-

wa dobór odpowiedniego piasku rzecznego, o ostrych krawędziach, pozbawionego zanieczyszczeń.

Prelegent szczególny nacisk położył na trudności, jakie wynikają dla malarzy, od których wymaga się trwałych malowideł — z powodu złego przygotowania tynku.

W czasach ożywionego ruchu budowlanego, gdy tynki nakładane są zbyt szybko, w nieodpowiedniej porze roku, ze złego materiału, malarz nie może gwarantować za trwałość swego barwnego dzieła. Mimo użycia najlepszych farb i spoiw, mimo sumiennej pracy i dobrze wybranej techniki, malowidło wykonane na złym gruncie będzie się łuszczyło, odpadało, pękało i rysowało.

Tynki robione z zapraw zbyt tłustych lub też z nadmiarem piasku, jak również wapno niedostatecznie zgaszone lub mało złeżałe, wreszcie nakładanie zaprawy na zbyt suchy mur powoduje kruszenie się i odpadanie tynku, a wraz z nim i farby.

Przed przystąpieniem do malowania, malarz winien obejrzeć i zbadać tynk, jego twardość i wiek, aby przekonać się, czy na danym gruncie można uzyskać trwałe wyniki pracy malarskiej.

W nowych domach, które mają być możliwie prędko wykończone, gdy malarz przystępuje do pracy, nie czekając na wyschnięcie tynków, pojawiają się często w skutek tego na sufitach żółte lub czerwone plamy.

Jeśli malarz pozna dobrze nietylko techniki malarskie, ale również zasady przygotowania i rozpoznawania tynków, uniknąć może wówczas wielu błędów i przykrości. Zawód malarza opiera się na pracy innych zawodów, od których zależy dobry wynik jego wysiłków. Dlatego też każdy malarz powinien znać i umieć krytycznie ocenić pracę i materiały zawodów najbardziej spokrewnionych z rzemiosłem malarskim.

*

O zrozumieniu wagi zagadnienia nowych form w meblarstwie świadczyło liczne przybycie do Instytutu przedstawicieli rzemiosła stolarskiego na odczyty, które wygłosił dn. 19 marca i 9 kwietnia r. b. prof. Jan Kaiser z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na tematy: **„Komponowanie mebli nowoczesnych"** oraz **„Konstrukcje, materiały i środki pomocnicze w meblarstwie nowoczesnym"**.

W odczytach swych prelegent, nawiązując do tradycyj meblarstwa 18 wieku w Polsce (meble „kolbuszowskie"), podkreślał konieczność bezpośredniego zetknięcia się rzemiosła z tworzeniem form i świadomego opanowania istotnych zasad konstrukcji, wynikających z pogłębionej znajomości materiału i wszelkich środków technicznych. Bez wysiłków w tym kierunku stolarz schodzi do roli wykonawcy projektów, których nie rozumie i nie może odczuć, względnie do poziomu niewykwalifikowanego robotnika, obsługującego tylko maszynę.

Na licznych przykładach prof. Kaiser wyjaśnił jakie stosunki i proporcje brył i płaszczyzn oraz proporcje płaszczyzn i profilów w meblach nowoczesnych odpowiadają dzisiejszym pojęciom o pięknie.

Prelegent poruszył następnie zagadnienie oddziaływania płaszczyzn powierzchni ścian na meble i odwrotnie, a także złudzeń optycznych przy działaniu bryły na płaszczyznę oraz zagadnienie symetrii i asymetrii w meblarstwie.

Przy omawianiu budowy krzesła, jego konstrukcji i proporcyj, prelegent przytoczył szereg ciekawych przykładów na użycie wiązań konstrukcyjnych, jako ozdób, zwracając równocześnie uwagę na znaczenie układu słojów w obłogach (fornirach) przy gładkich powierzchniach sprzętu.

H. J.

WYKAZ KSIĄŻEK I CZASOPISM RZEMIEŚLNICZYCH*)

BLACHARSTWO

St. Kopeć. **Krótki podręcznik dla blacharzy.** Str. 248. Cena 7 zł. (W Bibljotece Instytutu).

M. Jarnuszkiewicz. **Co i jak robi się z blachy czystocynkowej.** Str. 149. Cena 3 zł. (W Bibljotece Instytutu).

Inż. Wł. Wrażej. **Metale w przemyśle.** Str. 160. Cena 4 zł. (W Bibliotece Instytutu).

M. Jarnuszkiewicz. **O czym powinien wiedzieć każdy blacharz.** Str. 95. Cena 3 zł. (W Bibliotece Instytutu.

M. Jarnuszkiewicz. **Blacha czysto-cynkowa w budownictwie.** Str 139. Cena 3 zł. (W Bibliotece Instytutu).

B. Gustawicz i E. Wyrobek. **Wiadomości o metalach.** Str. 134. Cena 1 zł. 50 gr.

K. Puchała. **Galwanotechnika.** Str. 372. Cena 10 zł. (W Bibliotece Instytutu).

Kalkulacja i ceny prac instalacyjnych i blacharskich. Nasza Księgarnia. Str. 220. Cena 4 zł.

Cennik normalny na roboty budowlane, blacharskie i dekarskie. Magistrat m. st. Warszawy. Cena 20 gr.

Ch. Schroder. **Der Klempner.** (Blacharz). 3 tomy. Str 460. (W Bibliotece Instytutu).

---

*) W Nr. Nr. 3 i 4 „Biuletynu" z r. 1936 umieszczona była bibliografia książek z zakresu fryzjerstwa, golarstwa i perukarstwa, w Nr. Nr. 4 i 5 — rzeźnictwa i wędliniarstwa, w Nr. 6 — szewstwa i cholewkarstwa, w Nr. Nr. 9 i 10 — stolarstwa, w Nr. Nr. 12, 13 i 14— malarstwa i lakiernictwa, w Nr. 14 rękawicznictwa, w Nr. 17 — koszykarstwa, w Nr. Nr. 20 i 22 — mularstwa. Ponadto w Nr. 7 podany był wykaz książek z dziedziny kalkulacji rzemieślniczej, a w Nr. Nr. 15 i 16 wykaz książek o cechach rzemieślniczych.

M. Schneider. **Der praktische Klempner.** (Podręcznik dla blacharzy. Str. 360. Rys. 375. Cena 19 zł.

K. Weis. **Der Klempner-Lehrling**. Podręcznik dla blacharzy). Str. 84. Cena zł. 2 gr. 20.

A. Wagner. **Lehrbuch für Klempner**. (Podręcznik dla blacharzy). 2 tomy. Str. 260. Cena 10 zł.

O. Jakobi. **Der Klempner.** (Blacharz). 2 tomy. Str 480. Cena 28 zł.

A. Boegler. **Wie werde ich Klempner.** (Jak zostać blacharzem). Str. 148. Tabl 83. 2 tomy. Cena 22 zł

M. Kallenberg. **Der kleine praktische Klempner und Intallateur.** (Praktyczny podręcznik blacharstwa i instalatorstwa). Str. 112. Cena 5 zł. 25 gr.

A. u. H. Schneider. **Vorschläge für Gesellen und Meisterstücke im Klempnerhandwerk.** (Tematy do egzaminów praktycznych czeladniczych i mistrzowskich w rzemiośle blacharskim). Str. 220. Cena 8 zł.

W. Höft. **Die Meisterprüfung im Installateur und Klempner Handwerk.** (Egzamin mistrzowski w rzemiośle instalatorsko-blacharskim). Str. 240 Cena 8 zł.

M. Derlien. **Fachfragen und Organisation des Deutschen Installateur und Klempnergewerbes.** (Organizacja rzemiosła instalatorsko-blacharskiego w Niemczech). Str. 80. Cena 2 zł. 20 gr.

Ing. R. Hofmann. **Die Autoklempnerei.** (Blacharstwo samochodowe). Str. 120. Tabl. 87. Cena 9 zł.

Dr. D. Kallenberg. **Projektions und Berechnunglehre für den Blecharbeiter.** (Projektowanie i obliczanie robót blacharskich). 2 tomy. Str. 460. Cena 26 zł.

A. Beck. **Die Kalkulation im Klempnerhandwerk.** (Kalkulacja w blacharstwie). — (W Bibliotece Instytutu).

A. Boegler. **Neues Modellbuch für den Blecharbeiter.** (Nowe wzory dla blacharzy). Str. 180. Cena 6 zł. 30 gr.

D. Opderdecke. **Der Dachdecker und Bauklempner.** (Dekarz i blacharz budowlany). Str. 256. Cena 13 zł. 50 gr.

M. Hirsch. **Dachdecker und Klempner.** (Dekarz i blacharz). Część III. Str. 200. Cena 6 zł.

Fr. Schräder. **Die Kostenberechnung des Dachdeckers.** (Kalkulacja robót dekarskich). Str. 280 Cena 12 zł.

M. Petit. **Die Bauklempnerei mit besonderer Berücksichtigung der Kupferdachdeckung.** (Blacharstwo budowlane ze szczególnym uwzględnieniem krycia dachów miedzią). Str. 112. Cena 6 zł. 30 gr.

J. Mewer. **Die Dachdeckenarbeiten.** (Dekarskie roboty). Str. 72 Rys. 38. Tabl. 44. Cena6 zł. 30 gr.

N. Jungblut. **Dachdecker und Bauklempner.** (Dekarz i blacharz budowlany). Str. 220. Cena 6 zł.

C. Pataky. **Deutscher Klempner Installateur und Kupferschmied-Kalender.** (Kalendarz dla blacharzy instalatorów i kotlarzy miedzianych). Str 300. Cena 8 zł.

Illustrirte Zeitung für Blechindustrie. (Czasopismo ilustrowane przemysłu blacharskiego). Stuttgart. (W Bibliotece Instytutu).

KURSY DLA MULARZY I CIEŚLI ORGANIZOWANE PRZEZ INSTYTUT

Instytut organizuje dwa kursy dokształcające zawodowe dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego w rzemiośle mularskim i ciesielskim, posiadających kartę rzemieślniczą i sześcioletnią praktykę zawodową.

W charakterze wolnych słuchaczów mogą być przyjęte osoby, mające świadectwo czeladnicze lub conajmniej 10 lat pracy zawodowej.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych, od g. 19 do 22; początek kursu dn. 1 czerwca zakończenie — około 10 listopada r. b.

Zapisy przyjmowane są do d. 25 b. m. Bliższe informacje otrzymać można w biurze Instytutu w godz. 8-15

BEZPŁATNA CZYTELNIA

przy BIBLIOTECE INSTYTUTU NAUKOWEGO RZEMIESLNICZEGO IM. PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

otwarta codziennie od g. 18 do 20, w niedziele od 11 do 14

Biblioteka Instytutu zawiera około 6.000 tomów. Duży wybór **podręczników** i **wzorów** dla **rzemieślników** różnych zawodów. Czasopisma krajowe i zagraniczne.

INSTYTUT NAUKOWY RZEMIEŚLNICZY IMIENIA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, WARSZAWA, CHMIELNA 52, TELEFON 673-38

„Biuletyn“ dołączany jest bezpłatnie do każdego numeru „Rzemiosła“.

Druk „ZGODA“ J. Klimczak i S-ka Warszawa. Zielna 47, tel. 619-57